

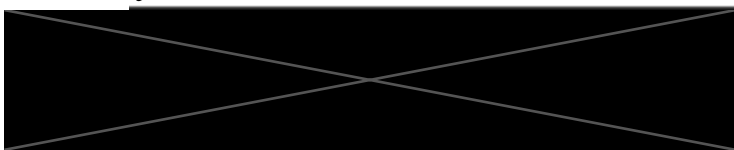
Ocena działalności opozycyjnej cudzoziemca w postępowaniu o nadanie statusu uchodźcy

Wyrok
Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie
z dnia 28 maja 2007 r.
V SA/Wa 1760/06

Teza

W postępowaniu w przedmiocie nadania statusu uchodźcy obywatelce Białorusi, która była zaangażowana w działalność opozycyjną na terenie Białorusi, organy powinny szczegółowo zbadać jej zaangażowanie w działalność opozycyjną na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, w szczególności na tle ewentualnej aktywności w tej mierze innych emigrantów z Białorusi, zwłaszcza, że złożyła ona dokumenty potwierdzające jej aktywną działalność opozycyjną. Organy powinny ustalić czy w ogóle na terenie Polski strona miałaby się w co zaangażować, czy istnieją środowiska opozycji białoruskiej, które prowadzą aktywną działalność, zrzeszają się w organizacje itp. Dopiero poczynienie takich ustaleń może pozwolić na ocenę motywów i autentyczności zaangażowania strony i zważenie czy po powrocie na Białoruś strona nie będzie narażona na prześladowania ze strony władz.

Skład sądu



Sentencja

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 16 maja 2007 r. sprawy ze skargi Natallia Z. na decyzję Rady do Spraw Uchodźców z dnia 7 września 2006 r. w przedmiocie odmowy nadania statusu uchodźcy i nakazania opuszczenia terytorium Rzeczypospolitej Polskiej

- uchyla zaskarżoną decyzję
- stwierdza, że decyzja ta nie podlega wykonaniu do czasu uprawomocnienia się wyroku

Uzasadnienie

Pani Natallia Z., obywatelka Białorusi, deklarująca narodowość żydowską, dnia 1 lipca 2005 r. w Nadwiślańskim Oddziale Straży Granicznej złożyła wniosek do Prezesa Urzędu ds. Repatriacji i Cudzoziemców o nadanie statusu uchodźcy w RP.

Wskazując na zasadnicze okoliczności i przyczyny, dla których ubiega się o nadanie statusu uchodźcy w Rzeczypospolitej Polskiej, Wnioskodawczyni oświadczyła: "Byłam samotną kobietą, mieszkającą w hotelu, którego właścicielem były zakłady produkcji telewizorów (myślę, że produkowali tam także inne rzeczy, np. części do broni). W 2000 r. zaczęły się problemy. Ludzie samotni, musieli opuścić hotel. Byłam straszona, nachodzono mnie w domu, kazano się nam wyprowadzić. Pewnego dnia przyszła pani z administracji i powiedziała, żebym się pakowała, bo będę wywieziona. Kupiłam sobie mieszkanie (...) stanęłam w obronie innych samotnych osób. Miałam z tego powodu wiele przykrości. Moich przyjaciół, którzy przychodzili mnie odwiedzaćstawiano przeciwko mnie. Ponadto pracowałam jako przedsiębiorca, ale tak naprawdę nie mogłam handlować swobodnie, bo był np. zakaz sprzedawania organom rządowym. Musiałam przestać pracować, nie miałam za co żyć. Pracując w Helsińskiej Fundacji, broniłam osadzonego w areszcie Żyda. Mimo, iż broniło go kilka ważnych osób, nie udało się go uniewinnić. Patrząc na to wszystko, obawiałam się żyć w kraju, w którym brak demokracji na każdym kroku. Jestem tam prześladowana z powodu przynależności do partii opozycyjnej. Boję się tam wrócić, powrót tam to samobójstwo".

Był to już jej drugi wniosek - pierwszy złożyła w dniu 17 maja 2001 r., podając bardzo podobne motywy ubiegania się o status uchodźcy.

Decyzją wydaną przez Prezesa Urzędu ds. Repatriacji i Cudzoziemców z dnia 15 września 2002 r. odmówiono Cudzoziemce nadania statusu uchodźcy.

Od powyższej decyzji Wnioskodawczyni złożyła odwołanie do Rady do Spraw Uchodźców, która uchylila zaskarżoną decyzję (decyzja z 7 stycznia 2003 r.) i przekazała sprawę do ponownego rozpatrzenia przez organ I instancji, zalecając odniesienie się do działalności Wnioskodawczyni w partii politycznej.

Odmawiając ponownie Cudzoziemce nadania statusu uchodźcy (decyzja Prezesa ds. Repatriacji i Cudzoziemców z dnia 11 lipca 2003 r.) stwierdzono, że Zainteresowana nie uwiarygodniła faktu, że w kraju, którego jest obywatelką, a więc w Republice Białoruś, była poddawana ze strony władz prześladowaniom z powodu swoich poglądów politycznych, rasy, religii, narodowości czy przynależności do określonej grupy społecznej. Cudzoziemka nie uprawdopodobniła, aby prowadziła jakiekolwiek działania, które mogłyby spowodować represje ze strony władz białoruskich. Powody jej wyjazdu z kraju, jak ustalono, miały charakter osobisty i nie mogą stanowić przesłanki do nadania jej statusu uchodźcy. W decyzji podniesiono fakt, że Wnioskodawczyni mieszkała na Białorusi od 1987 r., po rozpadzie ZSRR uzyskała obywatelstwo tego państwa (z pochodzenia jest Ukrainką, jak wynika z pierwszego wniosku). Głównym problemem, który spowodował wyjazd z kraju był zaś brak pracy i możliwości ułożenia sobie życia na Białorusi. Działalność polityczna stanowiła, jak uznał organ, margines spraw, z którymi borykała się Cudzoziemka w kraju pochodzenia. Podczas przesłuchania mówiła ona głównie o kłopotach związanych ze zdobyciem pracy i trudnościach w relacjach z sąsiadami i osobami zarządzającymi hotelem robotniczym, czego nie uznano za prześladowania jej osoby na tle politycznym. Uznano też, iż wśród zgromadzonego materiału dowodowego, nie ma dowodu na to, że poglądy polityczne Wnioskodawczyni, oraz jej działalność w partii były przyczyną problemów w w/w hotelu, gdyż jej członkostwo w partii trwa od 1999 r. W latach 1998-2000 Cudzoziemka pracowała jako sekretarz miejskiej organizacji Zjednoczonej Partii Obywatelskiej. Była również sekretarzem prasowym wydawanego przez organizację miejską i obwodową ZPO biuletynu (wydawany tylko do rozprowadzania wśród członków partii w niewielkim nakładzie). Natomiast konflikt dotyczący hotelu robotniczego trwał od 1991 r., z okoliczności sprawy zaś wynika, że interwencja Cudzoziemki u władz była skuteczna, choć jej załatwienie trwało długo.

Odniesiono się również do argumentu przytoczonego przez Wnioskodawczynię w kwestii zaangażowania się jej osoby w sprawę obywatela Izraela, który jak twierdziła, został okradziony i niesłusznie osadzony w więzieniu. Cudzoziemka działała wówczas w Fundacji Helsińskiej, gdzie właśnie jej polecono zająć się tą sprawą. Późniejszy zakaz zajmowania się nią Wnioskodawczyni potraktowała ambigwalnie, jak stwierdzono, i sama odeszła z Fundacji.

Rada do Spraw Uchodźców decyzją z dnia 21 sierpnia 2003 r. utrzymała decyzję tę w mocy, zaś wyrokiem z dnia 7 kwietnia 2004 r. wydanym w sprawie o sygn. akt V SA 4067/03 Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie oddalił skargę Cudzoziemki.

Z danych zawartych w niniejszym wniosku wynika, iż od urodzenia Cudzoziemka od 1987 r. do 2001 r. mieszkała w W. na Białorusi, gdzie pracowała w firmie prywatnej jako przedsiębiorca, przez okres około czterech lat.

Wnioskodawczyni zadeklarowała w wypełnionym wniosku przynależność do Zjednoczonej Partii Obywatelskiej (od 1999 r.). Oświadczyła, iż w kraju pochodzenia była prześladowana, jeden raz zatrzymana na około 12 godzin za udział w manifestacji, nie była sądzona.

Podczas składania wniosku Cudzoziemka okazała paszport wydany w marcu 1999 r. z datą ważności do września 2012 r., z pozwoleniem na wyjazdy zagraniczne do 27 stycznia 2006 r. Kraj pochodzenia opuściła legalnie.

W dniu 21 listopada 2005 r. zostało przeprowadzone szczegółowe przesłuchanie Cudzoziemki na temat przyczyn i okoliczności wyjazdu z kraju pochodzenia, a także motywów ubiegania się przez nią o status uchodźcy w RP.

Podczas przesłuchania Cudzoziemka potwierdziła swoje oświadczenia z wniosku o nadanie statusu uchodźcy. Dodała, iż do W. została skierowana do pracy po ukończeniu studiów, zamieszkała w hotelu robotniczym. Pracowała w redakcjach takich gazet jak "Stroiciel", "W.", czy partyjny - "G.", pracowała także w firmach prywatnych. Od 1999 r. działała w ZPO, uczestniczyła, jak oświadczyła - "(...) nie raz w różnych akcjach politycznych, np. demonstracja przed wyjazdem, dotycząca przywrócenia flagi białoruskiej w 2001 r.". W tym roku wyjechała do Polski. Opisując powody ubiegania się o nadanie statusu uchodźcy Cudzoziemka ponownie powołała się na problemy w hotelu robotniczym.

Cudzoziemka w tym czasie należała już do ZPO, z ramienia której roznosiła ulotki, zapraszające na akcje polityczne. Działała również przy Komitecie Helsińskim (od końca 2000 r. do początku 2001 r.), gdzie zajmowała się sprawą obywatela Izraela, okradzionego, a następnie zatrzymanego na terytorium Białorusi: "Złożył pozew na milicję w sprawie skradzionego auta i paszportu, a władze nie chciały mu pomóc i mówiły, żeby wyjechał, podrzucili mu paszport potem (...), ja go broniłam, będąc w Komitecie". Cudzoziemka, jak oświadczyła, zorganizowała manifestację w obronie praw w/w

obywatela. Przed tą akcją, jak zeznała, została zwolniona z pracy w Komitecie: "Przewodniczący obwodu witebskiego powiedział mi, że skoro zaczęłam bronić tego obywatela, to on zwalnia mnie z pracy. Wcześniej występowałam o pozwolenie na tę akcję, dostałam ją od miejscowych władz (...) Akcja pomogła, mógł mieć dzięki temu prawnika, ale sprawy i tak nie wygrał (...) z tego powodu mogli i mnie zrobić sprawę, dlatego wyjechałam".

Innym, a także nowym w stosunku do poprzedniego wniosku, powodem ubiegania się o nadanie statusu uchodźcy, który podniosła Cudzoziemka podczas przesłuchania, jest obawa przed konsekwencjami wejścia w życie nowej ustawy białoruskiej dotyczącej rozwiązywania problemów społeczności: "W zeszłym roku na Białorusi, chcę dodać, wyszła ustawa o sterylizacji kobiet, w przypadku, kiedy kobieta nie może zapewnić opieki nad dziećmi. Myślę, że dotyczy to członkiń opozycji. Już przed moim wyjazdem próbowano mi to zrobić. Podczas badania ginekologicznego lekarz chciał mnie skierować na tzw. czyszczenie, czyli aborcję. Miał na myśli chyba sterylizację, bo ja nigdy nie byłam w ciąży. Dwie lekarki chciały mnie już ubrać w biały fartuch. Chyba nie mieli wtedy na tyle władzy, żeby to zrobić". Cudzoziemka stwierdziła również, że powyższa ustawa daje możliwość medycznego badania osób, które długo przebywały za granicą, a w związku z tym, że Wnioskodawczyni jest opozycjonistką, to podczas tych badań, wyraziła przypuszczenie, istnieje dla niej realne niebezpieczeństwo wyrządzenia fizycznej krzywdy. Obawia się również więzienia, z powodu, jak się wyraziła, długiego pobytu za granicą.

Przebywając w RP Cudzoziemka zdecydowała się uczęszczać na wykłady z "Podstaw Judaizmu" prowadzone przez Gminę Wyznaniową Żydowską w W. Powodem decyzji był fakt, iż ojciec Strony był Żydem, ale niepraktykującym. Żydówką była też jej babcia. Wyrażając obawę przed powrotem do kraju pochodzenia, Cudzoziemka oświadczyła również, że z powyższego powodu - "(...) postąpią ze mną tak, jak z tamtym człowiekiem (...) boję się też prześladowań religijnych. W W. jest synagoga (...) ludzie uczą się tam języka, ale głównie po to, żeby wyjechać". Dodała również: "(...) nie chcę wracać do reżimu. Tam nie mogłabym głośno wyrażać swoich poglądów, i politycznych, i religijnych".

Decyzją z dnia 14 czerwca 2006 r. Prezes Urzędu do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców odmówił nadania Natalii Z. statusu uchodźcy i nakazał jej opuszczenie terytorium RP w terminie do 13 lipca 2006 r. uznając, iż nie zachodzą okoliczności uzasadniające udzielenie zgody na pobyt tolerowany.

Prezes zwrócił uwagę na fakt, iż zgodnie z definicją wynikającą z Konwencji dotyczącej statusu uchodźców z 1951 r. uchodźcą jest osoba, która żywi uzasadnioną obawę przed prześladowaniem z powodu swojej "rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub z powodu przekonań politycznych, przebywa poza granicami państwa, którego jest obywatelem, i nie może lub nie chce z powodu tych obaw korzystać z ochrony tego państwa" (art. 1 ust. A pkt 2 Konwencji Genewskiej).

Podstawą przyznania statusu uchodźcy jest istnienie przesłanek, o których mowa w w/w. Konwencji. Akt ten umożliwia objęcie ochroną międzynarodową uchodźców, definiowanych rygorystycznie i wąsko. W definicji uchodźcy nie mieszczą się ani wypadki poszukiwania możliwości osiedlenia się z przyczyn ekonomicznych, ani legalizacja pobytu z przyczyn osobistych. Konieczne jest natomiast wykazanie przez ubiegającego się o status uchodźcy istnienia uzasadnionej obawy przed wystąpieniem prześladowań z uwagi na rasę, wyznanie, narodowość, przynależność do określonej grupy społecznej, poglądy polityczne w sytuacji, gdy stosownej ochrony nie może lub nie chce ubiegającemu się o status uchodźcy zapewnić jego własne państwo. Konwencja Genewska nie zawiera definicji prześladowania, jednak powszechnie przyjmuje się, że prześladowaniem jest zagrożenie życia lub wolności jednostki z powodów wymienionych w Konwencji.

Zgodnie z powszechnie przyjętym poglądem, obawa przed prześladowaniem jest uzasadniona, gdy nie tylko wewnętrzne przekonanie wnioskodawcy, ale także obiektywne warunki uzasadniają stwierdzenie stanu zagrożenia z powodów wymienionych w Konwencji. Przesłankami przy nadawaniu statusu uchodźcy mogą być konkretne dowody prześladowania albo uprawdopodobnienie istnienia okoliczności mogących tworzyć uzasadnioną obawę przed prześladowaniem. Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 18 marca 2002 r., Sygn. akt V SA 3685/00, ujął tę zależność następująco: "Podstawową przesłanką decydującą o możliwości uzyskania statusu uchodźcy jest uzasadniona obawa przed prześladowaniem po stronie aplikującego. Obawa jest odczuciem subiektywnym, bezpośrednio nie poznawalnym i niemożliwym do zweryfikowania. Dlatego w sytuacji, gdy Skarżący twierdzi, iż taką obawą odczuwa, punkt ciężkości oceny musi przesunąć się na okoliczności zobiektywizowane: czy skarżący ma zobiektywizowane podstawy do odczuwania zagrożenia. Jest to szczególnie trudne w sytuacji, gdy sam fakt ubiegania się o status uchodźcy często może kamuflować inne motywy migracji, zwłaszcza przyczyny ekonomiczne. Gdy więc ubiegający się o status uchodźcy twierdzi, iż żywi obawę przed prześladowaniami, na nim spoczywa ciężar wykazania tych obaw".

Ponadto, zgodnie z dotychczasowym, utrwalonym orzecznictwem Naczelnego Sądu Administracyjnego, oraz "Zasadami i trybem ustalania statusu uchodźcy" Biura Wysokiego Komisarza ds. Uchodźców ONZ (Genewa, styczeń 1992 r.), przyjmuje się, że ustalenie statusu uchodźcy wymaga przede wszystkim oceny oświadczeń wnioskodawcy. Tego rodzaju podejście wiąże się z potrzebą oceny racjonalności obawy w połączeniu z oceną wiarygodności Aplikanta, wreszcie oceną

faktycznych, przewidywanych kroków, jakie zostały lub mogą zostać podjęte przeciwko tej osobie, biorąc pod uwagę jej poglądy i odczucia.

W odniesieniu do powyższych kryteriów, organ rozpatrujący uznał, że Wnioskodawczyni nie wykazała, ani nie udowodniła faktu prześladowania, który można by zakwalifikować jako przesłankę do nadania jej statusu uchodźcy w świetle zasad Konwencji Genewskiej.

Uzasadniając powyższe, organ I instancji zauważył, iż w trakcie niniejszego postępowania Cudzoziemka zeznała, że problemy opisywane przez nią zaczęły się w roku 2000, podczas gdy w trakcie poprzedniego postępowania głosiła, iż trwały one jeszcze w latach 90. Problemy w kwestii dyskryminacji samotnych osób skończyły się jednak pozytywnie, jak wynika z całokształtu sprawy, w poprzednim postępowaniu nie uznano ich za problemy wynikające z zaangażowania politycznego Cudzoziemki. Zważywszy na okoliczności, iż konflikt powyższy spowodowany niechęcią do osób samotnych ciągnął się przez wiele lat, aż do wyjazdu Cudzoziemki z Białorusi, - trudno jest uznać go za wynikający z zaangażowania politycznego Strony. W niniejszym postępowaniu Wnioskodawczyni nie podała zaś żadnych nowych okoliczności w tej kwestii.

Identycznie jak w poprzednim postępowaniu organ ocenił zaangażowanie Wnioskodawczyni w działalność Partii Obywatelskiej i Komitetu Helsińskiego.

Tuż przed wyjazdem do RP Cudzoziemka, jak wynika z całokształtu jej sprawy, została zatrzymana (na 2-3 godziny), podczas niesankcjonowanej akcji zbierania opinii publicznej na temat białoruskiej flagi: podczas tej akcji zatrzymano nas na krótko na komisariacie, a potem zostałam wezwana do sądu. Nie stawiałam się i zaraz potem wyjechałam. Z oświadczeń złożonych w dniu 17 maja 2001 r. wynika, iż zatrzymanie miało miejsce w dniu 13 maja 2001 r. oraz że Cudzoziemka miała być powiadomiona ustnie o konieczności przyścia w tej sprawie do sądu w dniu następnym.

W dniu 21 listopada 2005 r. Cudzoziemka oświadczyła, że znajdujące się w aktach sprawy (...) wezwanie - ma zaś potwierdzać powyższy fakt (wezwania jej do sądu w sprawie akcji z flagą białoruską). Tymczasem wezwania te (a/a s.77) zawiadamiają o konieczności stawienia się Cudzoziemki w sądzie w dniach 9 kwietnia 2001 r. oraz 8 maja 2001 r. Dlatego też Prezes uznał, że nie mogą więc stanowić dowodu w powyższej kwestii ze względu na wcześniejsze daty znajdujące się na nich niż data samej akcji. Zwrócił też uwagę na fakt, iż z zeznań N.Z. złożonych podczas składania wniosku o nadanie statusu uchodźcy w roku 2001 wynika również, iż w dniu 9 kwietnia 2001 r. odbyła się rozprawa sądowa na temat "bezprawnego przetrzymywania w więzieniu" wspomnianego obywatela Izraela, na którym Cudzoziemka była obecna jako dziennikarka, zaś do następnej rozprawy w tej kwestii nie doszło.

Wobec powyższego, zdaniem organu I instancji, trudno jest jednoznacznie ocenić kwestię wiarygodności zeznań Cudzoziemki dotyczących odbicia się (w ogóle) zajścia z flagą i związanego z tym faktem późniejszego zatrzymania i ustnego/bądź też pismem wezwania do sądu.

W niniejszym postępowaniu Cudzoziemka stwierdziła, że bezpośrednią przyczyną wyjazdu było zaś jej zaangażowanie się w powyższą sprawę obywatela Izraela. Tymczasem - w ocenie organu - nic nie wskazuje na fakt, iż miała ona z tego właśnie powodu jakiejkolwiek problemy na Białorusi. Jej zaangażowanie się w sprawę opisaną wyżej nie poskutkowało dla Cudzoziemki jakimikolwiek sankcjami prawnymi.

Prezes podkreślił także, iż w żaden sposób nie neguje faktu członkostwa i udokumentowanej działalności Zainteresowanej w partii opozycyjnej i Komitecie Helsińskim. Zaznaczył jednak, że opisywane przez Cudzoziemkę problemy, jak wynika z całokształtu sprawy, nie wynikały bezpośrednio z tego zaangażowania. W jego ocenie, gdyby rzeczywiście Cudzoziemka miała problemy ze strony władz Białorusi za swoją działalność polityczną, możliwe, że nie zostałaby nawet wypuszczona z kraju. W ciągu długoletniego pobytu w RP nie była również przez te władze poszukiwana. Wskazał też, że działalność polityczna Cudzoziemki trwała niedługo. Znajdując się z kolei na terytorium państwa polskiego, Wnioskodawczyni nie zajmowała się więcej działalnością polityczno-opozycyjną, zaś podczas przesłuchania w dniu 20 marca 2003 r. (...) Cudzoziemka nie była nawet zorientowana, czy partia, do której przecież należy, nadal działa legalnie.

Zdaniem organu największym czynnikiem, który zmusił Cudzoziemkę do wyjazdu był fakt braku znalezienia zatrudnienia: "(...) Nie mogłam znaleźć pracy, od dawna. Wielokrotnie podejmowałam pracę, ale odmawiano mi zapłaty. Domyślam się, że problemy te wynikają z faktu, że jestem sama, nie mam rodziny ani znajomości oraz nie mogę zapłacić łapówki za załatwienie mi pracy"- jak oświadczyła w dniu 17 maja 2001 r.

Nową okolicznością w sprawie Cudzoziemki, podniesioną już w niniejszym postępowaniu, jest sprawa zagrożenia fizycznego (obawa cudzoziemki przed sterylizacją) zgodnie z ustawą białoruską. Według informacji ZiKP (...), dnia 2 czerwca 2005 r. poseł Izby Niższej Białoruskiego Parlamentu - Syarhey K. przedstawił propozycję przyjęcia ustawy o obowiązku sterylizacji kobiet, które prowadzą "aspóeczny tryb życia i niemoralne i nieuporządkowane życie erotyczne". Ta bezprecedensowa ustawa w nowoczesnej Europie, zdaniem deputowanego, miałyby być formą walki Republiki z rodzinami,

które stanowią obciążenie dla państwa. W dostępnych źródłach brak jest jednak informacji, czy ustawa umożliwiająca przymusową sterylizację weszła w życie lub na jakim etapie prac się znajduje. Wg stanu na dzień 6 kwietnia 2006 r. sterylizacja jest dobrowolnym środkiem zapobiegania ciąży, jest przeprowadzana w instytutach medycznych na pisemny wniosek pełnoletniego pacjenta. W ocenie Prezesa mało prawdopodobnym wydaje się więc fakt przymusowej sterylizacji w stosunku do Cudzoziemki.

Inną nową okolicznością podniesioną w niniejszym postępowaniu jest również wyznawana wiara N. Z. oraz kwestia jej narodowości. Cudzoziemka zadeklarowała obecnie, iż jej wiarą jest judaizm, a ona sama ma narodowość żydowską. Jednakże, wobec faktu, iż narodowość nabywa się wraz z urodzeniem, a Cudzoziemka deklarowała wcześniej narodowość ukraińską (nie przedstawiła zresztą żadnych dokumentów uprawniających do pochodzenia żydowskiego), - trudno jest, zdaniem Prezesa, uznać kwestię zmiany narodowości za wiarygodny fakt.

Prezes zwrócił uwagę na fakt, iż podręcznik "Zasady i tryb ustalania statusu uchodźcy" głosi, że prześladowanie religijne "może przybierać różne formy np. zabronienie przynależności do wspólnoty religijnej, udziału w obrzędach publicznie lub prywatnie, nauczania religii, lub poprzez poważne formy dyskryminacji stosowane wobec osób, które praktykują swoją religię lub należą do określonej wspólnoty religijnej. Sama przynależność do konkretnej wspólnoty religijnej nie wystarcza zazwyczaj, aby uzasadnić ubieganie się o status uchodźcy" (pkt 71, 72, 73).

W odniesieniu do w/w okoliczności, zgodnie z informacjami opracowanymi przez ZiKP wg spisu ludności z 1999 r. około 28 tys. osób przyznało się do pochodzenia żydowskiego (0,3% całej ludności Białorusi); organizacje żydowskie szacują liczbę osób pochodzenia żydowskiego na około 45 tys. US Department of State w raporcie za 2005 r. podaje, że pomiędzy 50 tys. a 70-tys. identyfikuje siebie jako Żydów, jednak zdecydowana większość - 98% nie jest aktywna religijnie. Żydzi na Białorusi zostali przymuszeni do asymilacji, co odzwierciedla państwową politykę rasyfikacji. Obecna ustawa o mniejszościach narodowych nie wspomina słowem o odpowiedzialności państwa za wspieranie różnorodnych mniejszości zamieszkujących Republikę. Powszechna asymilacja wynika obecnie z braku programów sponsorowanych przez rząd, które zapobiegałyby asymilacji mniejszości narodowych. Mniejszość żydowska realizuje jednak swoje konstytucyjne prawa poprzez 35 różnych organizacji o różnorodnej działalności. Od 1991 r. Białoruskiej Unii Organizacji Żydowskich przewodzi laureat nagrody L. Unia została ponownie zarejestrowana 29 września 1999 r. pod nazwą Unia Żydowskich Stowarzyszeń Publicznych i Społeczności Białorusi (ABJOC); organizacja wydaje własne pismo Aviv (Wiosna). Ponadto, liczne społeczności żydowskie wydają własne gazetki, biuletyny i czasopisma np. w M. czy W. Unia jest bardzo aktywna, w 1997 r. uzyskała zezwolenie na utworzenie centrum społeczności w M.

Konstytucja RB zapewnia wolność wyznania, ale władze Białorusi nie zawsze jej przestrzegają, m.in. poprzez promocję białoruskiej cerkwi jako głównej religii. Nabożeństwa religijne są zapewniane w całej Białorusi przez kilka organizacji C., A., M. i Unię Religijnych Kongregacji Żydowskich. Z artykułu "J." wynika również, iż pochodzenie żydowskie nie implikuje jednej opcji politycznej. Podczas wyborów prezydenckich społeczność żydowska różnie głosowała: starsze osoby na A. L., a młodsze - jak większość młodych Białorusinów na A. M. Powszechna jest opinia, jaką wyraził Yakow B. - długoletni przywódca społeczności żydowskiej i obrońca praw człowieka z Mińska, iż "Ł. sam nie jest antysemitą, ale niektórzy ludzie wokół niego - są, np. Eduard S., redaktor "Biuletynu Prezydenckiego". Sami Żydzi jednak oceniają, że są "względnie bezpieczni w państwie określanym jako ostatnia dyktatura Europy", a B. potwierdza, że na Białorusi nie ma dyskryminacji na poziomie rządowym. Antysemityzm nie jest tam tak powszechnym problemem jak na Ukrainie czy w Rosji. Pierwszy Sekretarz Ambasady Izraela w RB stwierdził w maju 2003 r.: "Można zupełnie jasno powiedzieć, że dzisiaj nie ma państwa na terytorium dawnego Związku Radzieckiego, które prowadziłyby tzw. politykę antysemityzmu, oczywiście antysemityzm istnieje nawet dziś, ale to jest inny problem". Na Białorusi wrogość wobec Żydów nie jest otwarcie okazywana, akty agresji zdarzają się w ekstremalnych przypadkach, a jednak odnotowano kilka przypadków wandalizmu np. na pomnikach upamiętniających Holokaust lub cmentarzach żydowskich w M. czy B. (lata 2002-2003). Napad na cmentarz żydowski w B. nie musiał być szczególnie umotywowany antysemityzmem, ponieważ w czasie tego aktu wandalizmu zniszczono też nagrobki nie-żydowskie. Ataki skinheadów na Białorusi nie są powszechne - w 2002 r. grupa skinheadów w W. została osądzona za wzbudzanie niepokojów etnicznych - 4 młodych ludzi zostało skazanych na 3,5 do 6 lat więzienia za ataki na studentów z Indii, Libanu, Nepalu w 2001 r.

W 2003 r. liderzy organizacji żydowskich skierowali do Komitetu Spraw Religijnych i Narodowościowych prośbę o podjęcie akcji w sprawie dystrybucji antysemickiej gazety "Russky Vestnik" wydawanej w Rosji i rozpowszechnianej na Białorusi, w maju 2003 r. Ministerstwo Informacji nakazało usunięcie nakładu tej gazety z kiosków i sklepów w M. We wrześniu 2003 r., bez określonych przyczyn, władze zamknęły Międzynarodowy Instytut Humanistyczny w M., jedyną instytucję, która na poziomie uniwersyteckim prowadziła studia judaistyczne; departament ma być przeniesiony do Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego. Yakow B. podkreśla, że antysemityzm na Białorusi nie jest powszechny i że konflikty związane z aktami antysemityzmu nie są bardzo agresywne i rozwiązywane są pokojowo. W ostatnich latach nie

zarejestrowano także przypadków propagandy antysemickiej w celach politycznych czy też manifestowania politycznego antysemityzmu.

Na podstawie powyższych informacji, Organ rozpatrujący doszedł więc do przekonania, iż niezależnie od narodowości, mało prawdopodobnym wydają się być potencjalne problemy Cudzoziemki na tle narodowościowym czy religijnym.

W ocenie Prezesa nadania statusu uchodźcy nie uzasadnia także udział w demonstracji przed Ambasadą kraju pochodzenia, gdyż sam udział bez potwierdzenia dowodami przed wydaniem decyzji działalności przeciwko temu państwu nie może skutkować nadaniem skarżącemu statusu uchodźcy - organ powołał się na wyrok NSA z dnia 23 września 1999 r. Sygn. akt V SA 2179/98. Wskazał też, że jak wskazuje podręcznik UNHCR "Zasady i tryb ustalania statusu uchodźcy" poglądy odmienne od głoszonych przez rząd nie są same w sobie podstawą do ubiegania się o status uchodźcy; ubiegający musi się wykazać, że obawia się prześladowania za wyznawanie tych poglądów. Sam więc argumenty o niewłaściwej aktualnej polityce swego kraju czy samo posiadanie legitymacji członka partii opozycyjnej, wobec niepodjęmowania innych działań wobec oficjalnej polityki państwowej - nie mogą być przesłankami do udzielenia Wnioskodawczyni statusu uchodźcy.

Ustosunkowując się zaś do zmian w K.K RB z grudnia 2005 r., odnośnie nowego artykułu "Dyskredytacja RB i jej organów władzy Prezes zauważył, że za działania takie nie mogą być postrzegane same manifestacje Cudzoziemki przed budynkiem ambasady kraju jej pochodzenia. Brak jest również podstaw, aby ubieganie się o nadanie statusu uchodźcy w innym państwie było postrzegane za "dyskredytację Białorusi" i jej zdradę. Zwłaszcza, że władze polskie nie przekazują żadnych informacji na temat postępowań uchodźczych władzom białoruskim. Tak więc również obawa skarżącego, że po powrocie do kraju pochodzenia mógłby mieć nieprzyjemności z powodu długiego pobytu za granicą, nie może być identyfikowana z zagrożeniem prześladowaniami z powodu rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub z racji przekonań politycznych.

W odniesieniu do sytuacji na Białorusi, organ zaznaczył, że znana mu jest ogólna sytuacja w tymże kraju, gdzie niejednokrotnie dochodzi do zjawiska łamania podstawowych praw człowieka. Z ogólnie dostępnych źródeł wiadomo, iż faktycznie ograniczone są tam podstawowe prawa, jak wolność wyznania, słowa czy zrzeszania się. Natomiast argumenty o nieprzestrzeganiu praw człowieka na Białorusi w stosunku do jej obywateli nie są wystarczające do tego, aby Cudzoziemce można było nadać status uchodźcy. W tej kwestii przytoczył wyrok NSA z dnia 06 maja 1998 r., Sygn. akt V SA 1765/97 głoszący, iż: "Nadanie statusu uchodźcy nie następuje ze względu na warunki życia ani stan przestrzegania praw człowieka w kraju pochodzenia, lecz z uwagi na istniejące, uzasadnione obawy prześladowania osoby ubiegającej się o status uchodźcy." W rozumieniu organu rozpatrującego, powody zadeklarowane przez Cudzoziemkę, nie wyczerpują przesłanek zawartych w definicji Konwencji Genewskiej. Odczuwany przez nią brak poczucia bezpieczeństwa w kraju nie czyni jej uchodźcą, który musi poszukiwać ochrony innego państwa. Zeznania Cudzoziemki pozwalają, w ocenie Prezesa, na wnioskowanie, iż jej obawy przed powrotem do kraju pochodzenia nie noszą znamion "uzasadnionych",

Organ I instancji nie znalazł też przesłanek do udzielenia Cudzoziemce zgody na pobyt tolerowany. Zgodnie z literalnym brzmieniem art. 97 pkt 1 ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o ochronie udzielanej cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej "Cudzoziemcowi udziela się zgody na pobyt tolerowany na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jeżeli jego wydalenie mogłoby nastąpić jedynie do kraju, w którym zagrożone byłoby jego prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa osobistego, w którym mógłby zostać poddany torturom albo nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu lub być zmuszony do pracy lub pozbawiony prawa do rzetelnego procesu sądowego albo być ukarany bez podstawy prawnej w rozumieniu Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r."

Organ rozpatrujący podkreślił, iż znana jest ogólna sytuacja na Białorusi, gdzie znowelizowana w referendum 1996 r. konstytucja, gwarantuje szerokie uprawnienia prezydentowi A. Ł. Opozycja została wyrugowana z wszelkich struktur państwowych i pozbawiona wpływu na kształt polityki państwa. W warunkach monopolizacji mediów elektronicznych przez władze pole aktywności politycznej środowisk opozycyjnych zawężone zostało jedynie do organizowania demonstracji antyprezydenckich. Poparcie społeczne dla ugrupowań opozycyjnych jest wciąż niewielkie, powszechnie uchodzą one za słabe. Mimo to, opozycja stała się już trwałym elementem białoruskiej sceny politycznej, co pokazują również i ostatnie wydarzenia z Białorusi. Po ogłoszonej wygranej wyborów przez prezydenta Ł., licznie zgromadzeni ludzie, niekoniecznie zrzeszeni w jakichkolwiek partiach opozycyjnych, wzięli udział w masowych demonstracjach protestacyjnych.

W ubiegłych latach, jak również i w czasie ostatnich wydarzeń z marca 2006 r. zanotowano szereg przypadków arbitralnych aresztów przez służby bezpieczeństwa. Najczęściej miały one związek właśnie z zatrzymaniami podczas demonstracji i rozdawanie ulotek. Jednak z reguły zatrzymani byli dość szybko zwalniani (w ciągu kilku godzin, czy dni). Działania władz i podległych jej służb na Białorusi spotykają się wciąż z ostrą krytyką ze strony UE.

Wspomniane zmiany w K.K RB z grudnia 2005 r., odnośnie nowego artykułu "Dyskredytacja RB i jej organów władzy" także spotykają się z międzynarodową krytyką. Słaby poziom przestrzegania praw człowieka na Białorusi (nie tylko w kwestii polityki) nadal przykuwa uwagę wielu międzynarodowych organizacji praw człowieka. Prezes zaznaczył jednak, iż do uzyskania pobytu tolerowanego uprawnione są te osoby, które wykażą, iż po powrocie do kraju pochodzenia stanęłyby wobec indywidualnych zagrożeń zawartych w w/w Konwencji Rzymskiej.

Biorąc pod uwagę sytuację osobistą Strony, nie można jednak, zdaniem Prezesa uznać, że wydalenie do kraju pochodzenia naraziłoby Cudzoziemkę na niebezpieczeństwo pozbawienia praw określonych w zapisach Konwencji. Strona nie wykazała bowiem, w świetle w/w okoliczności przedstawionych w części dotyczącej odmowy statusu uchodźcy, aby jej prawo do życia lub zakaz tortur, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania ani świadczenia pracy przymusowej lub obowiązkowej (art. 2, 3, 4).

Zdaniem organu orzekającego mało jest również prawdopodobne, aby prawo Cudzoziemki do wolności i bezpieczeństwa osobistego (art. 5), - zostałoby po powrocie do kraju narażone na uszczerbek. Strona nie wykazała bowiem realnych przesłanek, aby z powodów, na które powoływała się przy ubieganiu o nadanie statusu uchodźcy, mogłaby ona zostać, niezgodnie z prawem, pozbawiona wolności - Prezes powołał się na uzasadnienie tej kwestii w części dotyczącej odmowy statusu uchodźcy.

W ocenie organu brak jest też danych do twierdzenia, że traktowanie Wnioskodawczyni przez stronę białoruską będzie sprzeczne z art. 6 i 7 stanowiących o prawie do rzetelnego procesu sądowego i zakazie karania bez podstawy prawnej.

Zdaniem Prezesa sytuację Cudzoziemki należy postrzegać w kategoriach naruszania art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, głoszącego wolność wyrażania opinii. Jednakże w toku niniejszego postępowania Cudzoziemka nie wykazała, aby naruszenia należnych z powyższych artykułów praw - miałyby powodować z kolei naruszenia praw ujętych w artykułach 2-7 powyższej Konwencji.

W ocenie organu I instancji analiza zeznań Wnioskodawczyni wskazuje, że w przypadku powrotu do kraju pochodzenia nie byłaby ona narażona na prześladowania lub innego rodzaju represje.

Ponadto, w przypadku Cudzoziemki Prezes nie stwierdził istnienia przesłanek określonych w art. 97 pkt 2, 3, 4 ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 2003 r. Nr 128, poz. 1176 ze zm.).

Strona złożyła w kodeksowym terminie odwołanie do Rady do Spraw Uchodźców, w którym zarzuciła wydanej decyzji naruszenie art. 1A Konwencji Genewskiej, poprzez jej mylną interpretację oraz art. 97 pkt 1 ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium RP. Pani Natalia Z. podkreśliła swoje zaangażowanie polityczne, zarówno na Białorusi jak i w Polsce: "Działając aktywnie na Białorusi, manifestując z innymi uchodźcami w Polsce i krytykując Ł., stałam się poniekąd zagrożeniem dla jego reżimu, dlatego też moje obawy są uzasadnione i istnieją indywidualne przyczyny zagrożenia mojej osoby". W tym kontekście Wnioskodawczyni zwraca uwagę na penalizację w białurskim kodeksie karnym czynu polegającego na dyskredytacji Republiki Białorusi. Polemizuje z oceną, iż wyjazd z Białorusi nastąpił ze względów osobistych. Pani Natallia Z. wywodzi swoją obawę wynikającą z pochodzenia żydowskiego, wyrażając pogląd, iż coraz bardziej widoczna jest na Białorusi dyskryminacja religii innych niż prawosławie. W opinii Strony postępowania w jej sprawie były prowadzone w sposób nieprawidłowy, z naruszeniem zasad postępowania dowodowego. W niewłaściwy sposób przeprowadzano przesłuchania, a zaprotokołowane treści nie oddają treści rzeczywistych wypowiedzi. Postępowanie, zdaniem Strony, było prowadzone z naruszeniem art. 7, 77 i art. 107 § 3 Kodeksu postępowania administracyjnego.

W trakcie postępowania odwoławczego do Rady do Spraw Uchodźców wpłynęło pisemne opracowanie złożone przez Natallia Z., w którym Cudzoziemka informuje o licznych przypadkach inwigilacji jej osoby na terytorium RP oraz stawia organom rozpatrującym jej sprawy szereg zarzutów, ujętych w formie komentarza do decyzji i sporządzonych protokołów. Do zarzutów tych należy m.in. "świadoma polityka, której celem jest zaszkodzenie wnioskodawczyni w osiągnięciu ochrony politycznej w Polsce", fałszowanie treści jej wypowiedzi, napisanie odrębnego wniosku o nadanie statusu uchodźcy przez władze polskie, który następnie stał się źródłem cytatów, złośliwe przerywanie jej wypowiedzi pytaniami podczas przesłuchań, utrzymywanie przez organ rozpatrujący jej wniosek kontaktu z władzami Białorusi, które mają być źródłem informacji na jej temat. Ponadto, Wnioskodawczyni uważa, że w jej sprawie doszło do pomieszania akt różnych osób, co ma wynikać z faktu, że w uzasadnieniu decyzji odmownej Prezesa URiC przywołano orzeczenie NSA dotyczące innej osoby.

Decyzją z dnia 7 września 2006 r. Rada do Spraw Uchodźców utrzymała w mocy zaskarżoną decyzję i nakazała Wnioskodawczyni opuszczenie terytorium RP w terminie 14 dni od daty doręczenia niniejszej decyzji. Na wstępie Rada rozważyła, czy zebrany materiał dowodowy pozwala na rozpatrzenie sprawy w zgodności z art. 7 i 77 KPA. W opinii organu

odwoławczego odpowiedź na to pytanie jest twierdząca. Prezes URiC dołożył należytej staranności, biorąc pod uwagę nie tylko obecnie składane przez Cudzoziemkę wyjaśnienia, ale także te, które zostały złożone w toku poprzedniego postępowania. Ich konfrontacja dała pełen obraz motywów kierujących Panią Natalia Z., zwłaszcza wobec faktu, że Strona w większości powołuje się na fakty i okoliczności, które były już przedmiotem uprzedniego rozpatrzenia. Zdaniem Rady organ przeprowadził w tym przedmiocie postępowanie wyjaśniające, poprzez uzyskanie wyjaśnień Cudzoziemki na temat treści tych dokumentów. Rada zwróciła uwagę, że już pobieżna analiza materiałów dostarczonych przez Stronę wskazuje, iż dotyczą one nie jej osoby bezpośrednio, lecz pewnych ogólnych aspektów życia społeczno - politycznego na Białorusi.

W ocenie organu odwoławczego podniesione przez Stronę zarzuty uchybienia przepisom proceduralnym nie dają podstaw do zakwestionowania sposobu prowadzenia postępowania wyjaśniającego, stanowią bardziej polemikę z poczynionymi ustaleniami niż wskazują na rzeczywiste uchybienia.

Oceniając działalność merytorycznie zarzuty odwołania Rada wskazała, że co prawda Cudzoziemka deklaruje działalność w Zjednoczonej Partii Obywatelskiej od 1999 r., to jednak obecnie Wnioskodawczyni nie ma trwałych związków z partią, o czym dobitnie świadczy fakt, że nie posiada wiedzy na temat aktualnego jej statusu (czy partia jest legalna). Natomiast w piśmie z dnia 27 czerwca 2005 r. zatytułowanym "wniosek o nadanie statusu uchodźcy" Strona przywołuje fakt pobicia i aresztowania lidera partii Anatola L., z którym współpracowała. Wg opracowania Ośrodka Studiów Wschodnich z 2005 r., "Białoruś - nieznany sąsiad UE", ZOP jest jedną z głównych partii opozycyjnych na Białorusi, wchodzących w skład koalicji antyprezydenckiej. Jest to partia legalna, o charakterze liberalnym, opowiadająca się przemianami wolnorynkowymi. Tak jak wszystkie "opozycyjne" siły polityczne na Białorusi, aktywiści partii są narażeni na konsekwencje działania w systemie autorytarnym - zatrzymania, pobicia, fabrykowane sprawy sądowe. Sytuacja ZOP pod tym względem nie odbiega od sytuacji innych partii. Niemniej jednak, w opinii Rady, fakty te nie uzasadniają obawy przed prześladowaniem. Istotą odmowy jest to, iż Strona nie wykazała ani trwałych związków z tą partią, ani doznania jakichkolwiek represji z tego tytułu (poza incydentalnym zatrzymaniem podczas jednej z demonstracji). Co prawda doznanie represji nie jest warunkiem nadania statusu uchodźcy, gdyż pod uwagę bierze się także możliwość zaistnienia określonych wydarzeń w przyszłości, ale fakty już dokonane stanowią podstawę prognozy przyszłych zagrożeń. W tym przypadku, w ocenie Rady, nie ma podstaw, by wysnuwać wnioski o istnieniu takiego zagrożenia.

Ponadto organ II instancji zwrócił uwagę na fakt, iż kwestia ta była już przedmiotem rozpatrzenia w poprzednim postępowaniu. Finalnie, Naczelny Sąd Administracyjny nie znalazł wówczas podstaw by zakwestionować pogląd wyrażony w decyzji Prezesa Urzędu ds. Repatriacji i Cudzoziemców i Rady ds. Uchodźców, iż działalność polityczna stanowiła margines spraw, z którymi borykała się Cudzoziemka w kraju pochodzenia. Uzasadniając złożenie wniosków o nadanie statusu uchodźcy, Cudzoziemka nie powoływała się wprost na zagrożenia istniejące na tym tle, koncentrując się na kwestii problemów związanych z hotelem robotniczym. W obecnym postępowaniu Cudzoziemka po raz kolejny przywołała te same okoliczności a Rada nie znalazła powodów, by tym razem ocenić je odmiennie. Nie uzasadnia tego też udokumentowany udział w manifestacji przed Ambasadą Białorusi. Rada podkreśliła, że Strona nie posiada elementarnej wiedzy o aktualnej sytuacji partii, do której należy. Wydarzenia przed Ambasadą należy, w jej ocenie, traktować jako incydentalne, nie wpisujące się w kontekst szerszej działalności politycznej podczas pobytu w RP. Zdaniem Rady słusznie także organ przywołał orzeczenie NSA wydane w analogicznej sprawie, zgodnie z którym jednorazowy udział w manifestacji przed Ambasadą nie uzasadnia nadania statusu uchodźcy. W ocenie organu odwoławczego z przyczyn wskazanych przez Prezesa URiC wartości dowodowej nie należy przypisywać wezwaniom sądowym, na które powołuje się Wnioskodawczyni, a nadesłane zdjęcia oraz kasetę video dokumentujące udział Cudzoziemki w manifestacji nie wnoszą do sprawy nic nowego.

Rada nie widziała też powodów, dla których działalność dziennikarska Cudzoziemki miała się wiązać z jakimikolwiek zagrożeniami.

Bezpodstawne są, jej zdaniem, także obawy związane z penalizacją w białoruskim prawie karnym czynu polegającego na dyskredytacji Republiki Białorusi. Abstrahując od oczywiście negatywnej oceny tych rozwiązań z punktu widzenia standardów praw człowieka, w sprawie decydujące jest to, iż Cudzoziemka nie wykazała, by czynów takich dokonała. Natomiast przekonanie Wnioskodawczyni o ujawnieniu władzom białoruskim informacji na jej temat, Rada uznała za całkowicie bezzasadne.

Organ uznał - w oparciu o odebrane zeznania i pisemne oświadczenia - że nie jest jasne czy w subiektywnym odczuciu Strony problemy związane z eksmisją z hotelu robotniczego mają podłoże polityczne. Jego zdaniem obiektywnie jednak nie można przyjąć takiej tezy, gdyż problemy te datują się od lat dziewięćdziesiątych, zaczęły się przed przynależnością Cudzoziemki do partii politycznej i przed okresem rządów Ł. Trudno byłoby też godzić się poglądem, że z racji tego konfliktu Strona należy do określonej grupy społecznej, rozumianej jako osoby samotne zamieszkujące w hotelu robotniczym. Dla Rady nie budzi wątpliwości, że problemy tej natury pozostają poza zakresem objętym artykułem 1A Konwencji Genewskiej.

Rada nie znalazła podstaw, by wywieść pozytywne dla Cudzoziemki skutki z współpracy z Fundacją Helsińską i zaangażowaniem się w obronę osoby o narodowości żydowskiej. W jej ocenie podstawowe znaczenie ma tutaj fakt zakończenia współpracy z ww. organizacją jeszcze w 1999 r., natomiast sposób, w jaki to nastąpiło jest tutaj kwestią drugorzędną.

Co do obawy prześladowań związaną z pochodzeniem żydowskim to Rada przypomniała, że składając wniosek o nadanie statusu uchodźcy w dniu 01 lipca 2005 r. Cudzoziemka określiła się jako osoba narodowości żydowskiej, w odróżnieniu od poprzedniego wniosku w tym przedmiocie, w którym deklarowała narodowość ukraińską. Przeczy to ogólnej wiarygodności Strony i dyskwalifikuje jej obawy motywowane narodowością. Rada podkreśliła, iż przeanalizowała materiał opracowany przez Zespół Informacji o Krajach Pochodzenia URiC, w którym jej zdaniem w sposób pełny i logiczny przedstawiono sytuację mniejszości żydowskiej na Białorusi. Na tej podstawie Rada wyraziła pogląd, że w kraju pochodzenia Cudzoziemki nie dochodzi do prześladowań osób tej narodowości. Zdaniem Rady czym innym są działania dyskryminacyjne, które w mniejszym lub większym stopniu występują w każdym państwie.

Obawy związane z przymusową sterylizacją kobiet na Białorusi nie mają - w ocenie Rady - żadnego przełożenia na niniejszą sprawę, zaś oświadczenie N. Z. o próbie dokonania na niej aborcji lub sterylizacji podczas badania ginekologicznego, zostało ocenione jako zdarzenie w sposób oczywisty nieprawdopodobne, a zeznania na ten temat jako noszące cechy konfabulacji.

Za bezpodstawne Rada uznała również obawy związane z represjami, jakich obawia się Cudzoziemka z faktu stałego pobytu zagranicą. Wskazała, że przekonanie, że do takich represji dojdzie nie znajduje odzwierciedlenia w faktach znanych na temat sytuacji na Białorusi.

Oceniając czy w sprawie niniejszej zachodzą przesłanki do udzielenia zgody na pobyt tolerowany Rada podkreśliła, iż Cudzoziemka nie wykazała istnienia jakichkolwiek wiarygodnych powodów, dla których nie może zostać wydalona do kraju pochodzenia. Zdaniem Rady ponieważ zeznania na temat obaw związanych z powrotem do kraju pochodzenia należy zanegować, mogłaby ona zostać objęta ochroną międzynarodową tylko wówczas, gdyby należało jej bezwzględnie udzielać każdemu obywatelowi Białorusi, ze względu na panującą tam sytuację.

Ostatecznie Rada podtrzymała stanowisko wyrażone w decyzji z dnia 21 sierpnia 2003 r., iż rzeczywistych motywów wyjazdu Cudzoziemki z Białorusi należy upatrywać w jej sytuacji osobistej. Fakty składające się na tę sytuację - eksmisja z hotelu robotniczego, czy kwestie związane z zatrudnieniem odnoszą się do praw ekonomicznych jednostki, a nie praw, które kształtują przeszkody prawne wydalenia do kraju pochodzenia.

Organ odwoławczy ponownie wskazał, że duża część argumentacji podnoszonej przez Stronę w trakcie postępowania odnosi się do ogólnej sytuacji na Białorusi, a nie do niej indywidualnie. W orzeczeniu H.L.R. v. Francja Europejski Trybunał Praw Człowieka wyjaśnił, iż także w procesie badania zasadności udzielenia ochrony subsydiarnej konieczna jest indywidualizacja przeszkód wydalenia. Stwierdzenie, a nawet wykazanie, że kraj pochodzenia odstaje od standardów przestrzegania praw człowieka nie jest wystarczające, by taką ochroną objąć każdego obywatela tego państwa.

Z tych też względów Rada uznała, że sytuacja Cudzoziemki jest nieadekwatna do praw wyszczególnionych w art. 97 ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium RP.

Od powyższego rozstrzygnięcia Wnioskodawczyni złożyła skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Decyzję zaskarżyła w części utrzymującej w mocy decyzję organu I instancji odmawiającej wyrażenia zgody na pobyt tolerowany. Na rozprawie w dniu 16 maja 2007 r. pełnomocnik rozszerzył żądanie skargi wnosząc o uchylenie decyzji w całości.

Zaskarżonej decyzji zarzuciła naruszenie prawa materialnego tj. art. 97 ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium RP oraz przepisów postępowania tj. art. 77 § 1 KPA. Skarżąca zakwestionowała twierdzenia zawarte w uzasadnieniu decyzji Rady dot. braku zagrożeń dla jej życia, zdrowia, wolności i bezpieczeństwa osobistego w przypadku powrotu do kraju pochodzenia. Wskazała na niekonsekwencje w rozumowaniu organu, który z jednej strony przyznaje, że na terenie Białorusi dochodzi do prześladowań działaczy partii opozycyjnych, a z drugiej twierdzi, że Skarżąca nie będzie na takie prześladowania narażona. Skarżąca nie zgodziła się także z twierdzeniami organu, że jej działalność opozycyjna na terenie Polski ograniczyła się do jednorazowej demonstracji pod Ambasadą Białorusi.

Cudzoziemka nie zgodziła się też z twierdzeniami Rady, że jej pobyt na terenie RP nie narazi jej na odpowiedzialność karną na podstawie znowelizowanego kodeksu karnego tj. przepisu mówiącego o dyskredytacji Białorusi, który to przepis - jak podkreśliła - jest niezgodny z art. 19 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych.

Powyższe sprzeczności w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji spowodowały, że zdaniem N.Z., została ona wydana z naruszeniem art. 77 § 1 KPA.

W dniu 1 marca 2007 r. Skarżąca złożyła do akt szereg dokumentów, które mają świadczyć o jej zaangażowaniu w działalność opozycyjną, zarówno przed wyjazdem z Białorusi, jak również na terenie Polski (k od 59 do 126).

W odpowiedzi na skargę Rada do Spraw Uchodźców wniosła o jej oddalenie podtrzymując stanowisko i argumentację zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie zważył, co następuje:

Na wstępie zauważyć należy, że w myśl art. 1 § 1 i 2 ustawy z dnia 25 lipca 2002 r. Prawo o ustroju sądów administracyjnych (Dz.U. Nr 153, poz. 1269), sądy administracyjne w tym sąd wojewódzki, sprawują wymiar sprawiedliwości między innymi poprzez kontrolę działalności administracji publicznej, która jest wykonywana pod względem zgodności z prawem, jeżeli ustawy nie stanowią inaczej. Uzupełnieniem tego zapisu jest treść art. 3 § 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. - Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U. Nr 153, poz. 1270), w którym wskazano, iż owe sądy stosują środki określone w ustawie.

Powyższe regulacje określają podstawową funkcję sądownictwa i toczącego się przed nim postępowania. Jest nią - bez wątplenia - sprawowanie wymiaru sprawiedliwości poprzez działalność kontrolną nad wykonywaniem administracji publicznej. Zatem sądy administracyjne sprawdzają zgodność zaskarżonej decyzji z przepisami postępowania administracyjnego, a także prawidłowość zastosowania i wykładni norm prawa materialnego.

Rozważając w tym kontekście zarzuty podniesione w skardze oraz badając zaskarżoną decyzję w granicach określonych przepisami ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Nr 128, poz. 1176 ze zm.) oraz ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2000 r. Nr 98, poz. 1071 ze zm.) Sąd uznał, że zaskarżona decyzja została wydana z naruszeniem przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy.

W pierwszym rzędzie należy jednak zaznaczyć, iż w ocenie Sądu okoliczności sprawy dotyczące zaangażowania politycznego Skarżącej na terenie Białorusi, a także powody dla których N.Z. opuściła kraj pochodzenia zostały w sposób wnikliwy wyjaśnione i prawidłowo ocenione zarówno przez organ I jak i II instancji. Zdaniem Sądu organy w sposób logiczny i przekonujący wykazały, że Wnioskodawczyni mimo działalności opozycyjnej nie podlegała żadnym prześladowaniom w rozumieniu art. 1a Konwencji Genewskiej. Wszelkie zarzuty w tym zakresie Sąd uznaje za całkowicie chybione i pozbawione jakichkolwiek podstaw. Okoliczności te były już zresztą przedmiotem oceny tut. Sądu przy okazji rozpoznawania skargi dot. odmowy przyznania statusu uchodźcy w wyniku rozpoznania wniosku złożonego dnia 17 maja 2001 r.

Również część nowych okoliczności, które Skarżąca podniosła w toku niniejszego postępowania zostały przez organy prawidłowo wyjaśnione i ocenione. Dotyczy to powoływania się na żydowskie pochodzenie i nawrócenie na judaizm, a także na zapisy projektowanej ustawy o przymusowej sterylizacji.

Jednak w ocenie Sądu organy obu instancji nie wyjaśniły i w sposób rzetelny nie rozważyły zaangażowania N.Z. w działalność opozycyjną na terenie RP. Co prawda w trakcie wywiadu statusowego padło pytanie czy zajmowała się działalnością polityczną w Polsce, na co Wnioskodawczyni odpowiedziała, że nie, uczyla się w szkole turystycznej (k 38 akt adm.), to jednak w dalszym toku postępowania złożyła zdjęcia dokumentujące jej udział w lutym 2006 r. w manifestacji pod ambasadą białorską. Fakt ten został skwitowany przez organ I instancji powołaniem się na wyrok NSA z 23 września 1999 r. w sprawie o sygn. akt V SA 2179/98 z tezą: "Sam fakt uczestniczenia w demonstracji przed Ambasadą kraju pochodzenia, bez potwierdzenia dowodami przed wydaniem decyzji działalności przeciwko temu państwu nie może skutkować nadaniem skarżącemu statusu uchodźcy". Jednak trzeba zauważyć, że nie jest to wystarczający argument do zdezawuowania opozycyjnej działalności Cudzoziemki po opuszczeniu Białorusi. Wyrok ten został wydany w konkretnych okolicznościach konkretnej sprawy, które to okoliczności mogą być zgoła odmienne od sprawy niniejszej. Trzeba pamiętać, że niewątpliwie na terenie Białorusi Pani Z. była zaangażowana w działalność opozycyjną. Tych faktów organy orzekające nie kwestionują. Dlatego też kwestia działań opozycyjnych Skarżącej winna była być szczegółowo zbadana w szczególności na tle ewentualnej aktywności w tej mierze innych emigrantów z Białorusi. Organ nie poczyniły ustaleń czy w ogóle na terenie Polski Skarżąca miałaby się w co zaangażować, czy istnieją środowiska opozycji białoruskiej, które prowadzą aktywną działalność, zrzeszają się w organizacje itp. Dopiero poczynienie takich ustaleń może pozwolić na ocenę motywów i autentyczności zaangażowania N.Z.. Jest to tym bardziej istotne, że w toku postępowania sądowego Wnioskodawczyni złożyła szereg dokumentów świadczących o prowadzeniu obecnie aktywnej działalności opozycyjnej. Wymagają one rzetelnej oceny i ponownego zważenia czy po powrocie na Białoruś Skarżąca nie będzie narażona na prześladowania ze strony władz.

Przy tym ostatnim niezbędne jest, w ocenie Sądu, zapoznanie się przez Radę z opracowaniami dot. prześladowań konkretnych opozycjonistów, gdyż w innym przypadku ocena organu co do uzasadnionej obawy przed prześladowaniem

zawsze będzie obarczona grzechem arbitralności. Zarzutu tego można łatwo uniknąć analizując dostępne dane na temat przykładów łamania praw człowieka na Białorusi i odniesienia ich do działalności Skarżącej - po jej prawidłowym ustaleniu i wyjaśnieniu.

Wobec powyższego Wojewódzki Sąd Administracyjny stwierdził, iż w niniejszej sprawie doszło do naruszenia przepisów postępowania skutkujących wadliwością rozstrzygnięcia i na podstawie art. 145 § 1 pkt 1 lit. c i art. 152 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. - Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U. Nr 153, poz. 1270 ze zm.), orzekł jak w sentencji wyroku.